

PIOTR OSTAŃSKI, POZNAŃ

PROPOZYCJA NOWEJ INTERPRETACJI AP 3,14

Jednym z tytułów Chrystusa w Liście do Kościoła w Laodycei w Księdze Apokalipsy jest „Amen”: „Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi AMEN, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego” (Ap 3,14).

Tematem niniejszego artykułu będzie tradycyjna wykładnia tego imienia Chrystusa, a także propozycja jeszcze innej interpretacji.

Imiona Chrystusa w listach Apokalipsy

Jedną z cech charakterystycznych listów do siedmiu Kościołów w Apokalipsie jest ich kompozycja formalna – wszystkie listy mają identyczny schemat. Jego pierwszym elementem, pełniącym rolę wstępu, jest polecenie Chrystusa skierowane do Jana, aby przygotował pismo do wskazanego adresata („Aniołowi Kościoła w... napisz”).

Zaraz potem następuje formuła, którą Chrystus potwierdza, że treść listów będzie pochodzić od Niego („To mówi...”). Formuła ta ma swój pierwowzór w wyrażeniu „To mówi Jahwe” (albo „Wyroczenia Jahwe”) w Starym Testamencie, którym prorocy wprowadzali słowa Boga (np. Jr 2,2; Za 7,9). W Apokalipsie imię „Jahwe” zostało zamienione na „Chrystus” („To mówi [Chrystus]”), a dokładniej – na jedno z określeń Chrystusa, które pojawiły się już wcześniej we wizji wstępnej (Ap 1,9-20), bądź też pojawią się dopiero (bezpośrednio lub domyślnie) w dalszych częściach księgi.¹

Dla przykładu: określeniem Chrystusa w Liście do Kościoła w Smyrnie jest: „Pierwszy i Ostatni, który był martwy, a ożył” (Ap

¹ Por. A. J a n k o w s k i, *Apokalipsa świętego Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1959, s. 297.

2,8), do Kościoła w Sardach – „Ten, co ma Siedem Duchów Boga i siedem gwiazd” (Ap 3,1), a do Kościoła w Laodycei, będącym przedmiotem niniejszego opracowania – „Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek Bożego stworzenia” (Ap 3,14).

Jaka prawda o Chrystusie kryje się w tytułaturze „Amen” w Ap 3,14?

„Amen” w Starym Testamencie

Hebrajskie słowo *’āmēn* było pierwotnie przymiotnikiem od rdzenia *’mn*, który wyraża ideę „bycia mocnym”, „pewnym”, „niezawodnym”, a dalej – „godnym wiary” i „prawdomównym”. W tym podstawowym znaczeniu *’āmēn* pojawia się w kontekście mocnych rąk rodzica, które podtrzymują słabe dziecko (2Krl 10,1.5; Est 2,7) albo silnych filarów podtrzymujących bramę wejściową (2Krl 18,16). Najczęściej jednak słowo *’āmēn* jest używane w Piśmie Świętym jako przysłówki albo partykuła.

Autorzy Starego Testamentu używają terminu *’āmēn* w następujących sytuacjach:

- jako odpowiedzi wyrażającej zgodę na rozwój wypadków, które będą zależeć od Boga (np. Jr 11,5), a także jako odpowiedzi potwierdzającej rozkaz (1Krl 1,36), życzenie (Tb 8,8) albo przekleństwo (np. Lb 5,22; Pwt 27,15nn.; Jr 11,5; Ne 5,13). *’Āmēn* w takich przypadkach można by tłumaczyć jako „niech się tak stanie” albo „tak jest”;
- jako formuły liturgicznej potwierdzającej chwałę należną Bogu, zwykle pojawiającej się na końcu doksologii albo modlitwy błagalnej (1Krn 16,36; Ne 8,6; Ps 41,13; 72,19; 89,52; 106,48). *’Āmēn* znaczy wtedy: „doprawdy”, „rzeczywiście”, „faktycznie”, „potwierdzam”.

W każdym z powyższych przypadków partykuła *’āmēn* służy potwierdzeniu czegoś, co jest ważne i nie podlega dyskusji.

W judaizmie Izraelici potwierdzali słowem *’āmēn* (na wzór *’āmēn* w doksologiach biblijnych) wspólnie zanoszone do Boga modlitwy

w liturgii synagoidalnej i odpowiadali trzykrotnie *'āmēn* na Aaronowe błogosławieństwo (Lb 6,24-26). Z czasem zaczęto używać *'āmēn* także poza liturgią, np. na potwierdzenie dowolnej modlitwy czy składanego ślubu, a nawet – w celu przytaknięcia temu, co ktoś inny mówił.

Tłumacze Septuaginty oddawali często słowo *'āmēn* czasownikową formą *genoito* („oby się tak stało”). Taki przekład osłabił jednak pierwotny sens terminu hebrajskiego, bo jakkolwiek słowo *genoito* nadal odnosiło się do czegoś ważnego, to już nie tyle je potwierdzało, ile raczej wyrażało życzenie, aby się ono spełniło (1Krn 16,36; Ne 5,13; 8,6; Tb 8,8; 14,15).²

„Amen” w Nowym Testamencie

Autorzy Nowego Testamentu zachowali hebrajskie słowo *'āmēn* w oryginalnej, niezmienionej formie jako *amēn*. Jest ono używane w trzech przypadkach:³

- pod wpływem liturgii synagoidalnej – jako zbiorowa odpowiedź wiernych na inwokacje osoby przewodniczącej nabożeństwu (1Kor 14,16) albo w liturgii niebiańskiej (Ap 5,14). *Amēn* wyraża tu potwierdzenie i stanowi odpowiedź na słowa uwielbienia;
- jako zakończenie modlitw albo doksologii (np. w Rz 1,25; Ga 1,5; Ef 3,21; Flp 4,20; 1Tm 1,17; 2Tm 4,18; Hbr 13,21; 1P 4,11; Jd 25).⁴ *Amēn* jest potwierdzeniem przez wiernych usłyszanych słów i przyłączeniem się do nich. W podobnym znaczeniu *amēn* pojawia się też na końcu prorocत्व (np. w Ap 1,7) albo listu lub księgi (np. w Rz 15,33; Ga 6,18; Ap 22,20). W Ap 1,7 *amēn* zostało dodatkowo wzmocnione przez stojącą obok niego partykułę *nai* („tak”), a w Ap 22,20 *amēn* jest odpowiedzią Kościoła na *nai* Boga, czyli na Jego obietnice (por. 2Kor 1,20);

² Por. H. Schlier, *Amen*, w: G. J. Botterweck, H. Ringgren (red.), *Theological Dictionary of the New Testament*, t. 1, Grand Rapids 1981, s. 335-336.

³ Por. *tamże*, s. 336-338.

⁴ Zdarza się, że *amēn* nie kończy, ale rozpoczyna doksologię, np. w Ap 7,12.

– jako wstępna formuła uroczystych zapewnień i pouczeń Chrystusa (np. w Mt 5,18; 18,3; Mk 9,1), tłumaczona zwykle jako „zaprawdę”, „jest godne wiary” albo „prawdziwie”.⁵ Jezus zakazywał stosowania przysięgi (Mt 5,34); zamiast tego poręczał słowem *amēn* prawdę i wagę wygłaszanych przez siebie nauk. *Amēn* jest więc pewnego rodzaju transpozycją starotestamentowego zwrotu „To mówi Jahwe”. Chrystus jest nie tylko Wysłannikiem Boga i jedynym Nauczycielem prawdy; formuła *amēn* potwierdza, że Jego słowa są samą prawdą.⁶

Do dziś słowem „amen” kończy się chrześcijańskie modlitwy, hymny, psalmy, błogosławieństwa, formy sakramentalne i kazania.

Podsumowując, termin *’āmēn/amēn* jest w Biblii wyrazem: zgody i przytaknięcia; aprobaty dla cudzych słów i uznania ich za swoje własne oraz solidaryzowania się z nimi; zapewnienia o prawdziwości własnej wypowiedzi.

„Amen” w Ap 3,14

Jeszcze innego sensu nabiera termin *amēn* w Liście do Kościoła w Laodycei: „Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen [*ho amēn*], Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego” (Ap 3,14).

W pierwszym zdaniu Listu do Kościoła w Laodycei występują trzy ważne i powiązane ze sobą tytuły chrystyczne: *Amen*; „Świadek wierny i prawdomówny”; „Początek stworzenia Bożego”.

Przedmiotem naszego studium będzie przede wszystkim pierwszy z nich, *ho amēn*.

Niezwykły w tym określeniu Chrystusa jest fakt użycia partykuły (czy też przysłówka) *amēn* w formie rzeczownikowej z rodzajnikiem

⁵ U Mateusza 30 razy, u Marka 13 razy, u Łukasza 6 razy i 25 razy w formie zdublowanej (*amēn amēn*) u Jana. Podwojenie nie ma analogii rabinistycznych.

⁶ Por. C. T h o m a s, *Amen*, w: X. L e o n - D u f o u r (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1973, s. 47.

męskim *ho*, jedyny taki przypadek w Nowym Testamencie.⁷ Jest wielce prawdopodobne, że inspiracją dla takiej tytułatury Chrystusa był hebrajski tekst Iz 65,16, w którym *’Āmēn*, jako imię Boga Izraela, występuje dwukrotnie:

„Kto w kraju zechce cię pobłogosławić, wypowie swe błogosławieństwo przez Boga prawdy” (*yitbārēk bē’lōhē ’āmēn*).

„Kto w kraju będzie przysięgał, przysięgać będzie na Boga wiernego” (*yiššāba’ bē’lōhē ’āmēn*).

Użyty tu zwrot: *yitbārēk bē’lōhē ’āmēn* znaczy dosłownie „[ktoś] będzie błogosławił przez Boga Amen”, zaś wyrażenie: *yiššāba’ bē’lōhē ’āmēn* – oznacza „[ktoś] będzie przysięgał przez Boga Amen”.⁸

Tytuł „Bóg Amen” nie występuje w Biblii nigdzie poza Iz 65,16. Hagiograf powiązał go w tym fragmencie z dwoma czynnościami człowieka: błogosławieniem oraz składaniem przysięgi. Zarówno pierwsza, jak i druga czynność, by były ważne, muszą być potwierdzone przez Boga. Dlatego wydaje się zrozumiałe i uzasadnione, że Bóg został określony jako *’Āmēn*, czyli „potwierdzam”, „aprobuje”, „zgadzam się”. Jednocześnie zaś Jahwe, który potwierdza zarówno błogosławieństwo, jak i przysięgę, sam nie potrzebuje

⁷ W 1Kor 14,16 i 2Kor 1,20 *amēn* poprzedza rodzajnik nijaki „to”.

⁸ K. E l l i g e r, W. R u d o l p h (red.), *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, Stuttgart 1990, sugeruje, że słowo *’āmēn* powinno być wokalizowane albo jako *’ēmūn* („wierność”), albo też jako *’ōmen* („wierność”), ponieważ w Septuagincie oba wyrażenia są oddane jako *ton theon ton alētinon* („Bóg prawdziwy”). Natomiast w *Targumie do Izajasza* oba zwroty są oddane jako „żyjący Bóg”.

Zwolennicy wersji *bē’lōhē ’āmēn* u Izajasza powołują się na przekłady Akwili, Symmachusa i Wulgaty. Co się tyczy Akwili, to wydaje się, że używany przez niego hebrajski tekst Izajasza musiał mieć w Iz 65,16 wersję *’āmēn*, a nie *’ēmūn/’ōmen*, ponieważ tłumacz oddał je greckim słowem *pepistōmeōs* (słowem *pepistōmeōs* tłumaczył też termin *’āmēn* w Lb 5,22; Pwt 27,15; Ps 41,23; 72,19; 89,53 i Jr 11,5). Również hebrajski tekst, którym posłużył się Symmachus, musiał mieć wersję *’āmēn*, ponieważ przetłumaczył on wyrażenie *bē’lōhē ’āmēn* jako *ton theon amēn*. Także Hieronim musiał mieć tekst z wersją *’āmēn*, ponieważ dokonał przekładu i transliteracji jako *in Deo amen*; por. D. A n n e, *Revelation 1-5:14*, Word Biblical Commentary 52A, Dallas 2002, s. 255.

niczyjego potwierdzenia, ponieważ jest Świadkiem sam dla siebie (Hbr 6,13-17).⁹

Teologię imienia Bożego z Iz 65,16 można przenieść na Ap 3,14, ponieważ Syn Boży został określony w Apokalipsie tak samo jak Jahwe u Izajasza. *Amēn* jako tytuł Chrystusa w Liście do Kościoła w Laodycei jest personifikacją tego wszystkiego, co jest treścią tego hebrajskiego (i greckiego) słowa: jest uosobieniem „tak” jako odpowiedzi Chrystusa na wolę swojego Ojca. To ucieleśnione „tak” zostaje przeniesione w strukturze metonimii¹⁰ na Syna Bożego.¹¹

Skoro więc słowo *’āmēn/amēn* ma charakter silnie potwierdzający, dlatego użyte jako tytuł Chrystusa wskazuje na wewnątrztrynitarny dialog między Ojcem i Synem i oznacza, że Jezus Chrystus jest ostateczną pozytywną odpowiedzią („mocnym tak”) na każde oczekiwanie Ojca, jest również urzeczywistnieniem wszelkich Jego zapowiedzi i wypełnieniem wszystkich Jego obietnic, a nadto – jest gwarancją wysłuchania prośb zanoszonych przez ludzi. Objasnia to Paweł, gdy pisze: „Syn Boży, Chrystus Jezus (...) nie był „tak» i «nie», lecz dokonało się w Nim «tak». Albowiem ile tylko jest obietnic Bożych, wszystkie są «tak» w Nim” (2Kor 1,19-20).

W Chrystusie wszystko jest „tak” dla Ojca, wszystko aprobejuje Jego wolę i wszystko utożsamia się z nią. Dzięki Jego „tak” mogły się urzeczywistnić zapowiedzi proroków o przyjściu Zbawiciela i może się spełniać mesjańska obietnica o Emmanuelu – Bogu, który „zamieszkał wśród nas” (J 1,14).

Ponieważ terminu *’āmēn/amēn* używa się też, by zapewnić o prawdziwości i powadze wypowiedzianych słów, dlatego imię Chrystusa *Amēn* wskazuje też, że wszystko, co On mówi, jest prawdą; dlatego

⁹ Por. Filon Aleksandryjski, *De Sacrificiis Abeli et Caini* (91-92): „Rzeczywiście Bóg nie potrzebuje świadka, bo nie ma innego boga, który byłby Mu równy”.

¹⁰ Metonimia (zamiennia) to figura retoryczna, w której nazwę jakiegoś przedmiotu lub zjawiska zastępuje się nazwą innego, pozostającego z nim w uchwytnej zależności.

¹¹ Por. L. Coleman (red.), *Nowy Testament dla moderatorów*, Warszawa 2008, s. 595.

można na Nim całkowicie polegać i ufać Jego obietnicom, ponieważ są prawdziwe ponad wszelką wątpliwość.

Drugi tytuł Chrystusa w Liście do Kościoła w Laodycei, „Świadek wierny i prawdomówny”, jest *de facto* rozwinięciem imienia *Amen*. Skoro Chrystus jest Słowem Boga prawdziwego i Jego prawdomównym Wysłannikiem, wiernie odsłaniającym głębokości Boże, dlatego w pełni przysługuje Mu tytuł *Amen*. Nadto również w stosunku do Laodycejczyków Jezus jest *Amen*, ponieważ potwierdza w liście ich tragiczny stan duchowy.

Inna propozycja interpretacji Ap 3,14

W tradycyjnej interpretacji Ap 3,14 traktuje się tytuł Chrystusa *Amēn* jako grecką transliterację hebrajskiego słowa *āmēn*. Proponowana w niniejszym opracowaniu inna interpretacja imienia Chrystusa opiera się na odmiennym źródłosłowie terminu *amēn*. Zostanie on potraktowany jako dwuczłonowe słowo złożone, a dokładniej – jako zrost dwóch członów, „a” i „men”.

Pierwszym członem słowa *amēn* jest *alpha privativum* („a” pozbawiające). Tak określa się gramatycznie po łacinie literę *alpha* użytą jako przedrostek w słowach greckich, by nadać im znaczenie przeciwne (przed słowami rozpoczynającymi się od samogłoski *alpha privativum* przybiera formę „an”-).¹² *Alpha privativum* wywodzi się protoindoeuropejskiej sylabicznej spółgłoski nosowej „n”-.

Przykłady kilku słów greckich z *alpha privativum*: *nomos* – *anomos* („prawo” – „nieprawo”, np. w Mt 15,28), *karpos* – *akarpos* („owoc” – „bezowocny”, np. w Jud 12), *taktos* – *ataktos* („regularny” – „nie trzymający się szyku”, np. w 1 Tes 5,14), *halas* – *analos* („sól” – „będący bez soli”, np. w Mk 9,50).

Drugim członem słowa *amēn* jest nazwa własna *Mēn* – imię anatolijskiego bóstwa.

¹² Po grecku *alpha privativum* określa się jako *kata sterēsīn*.

Men – bóstwo Azji Mniejszej

Men (*Mēn*, niekiedy *Meis*, łac. *Mensis*) był bóstwem hellenistyczno-rzymskim czczonym na tym obszarze Azji Mniejszej, który nazywa się Anatolią. Pierwotne pochodzenie Mena i jego powiązania z innymi kultami bliskowschodnimi są bardzo trudno uchwytne. Niektórzy orientaliści uważają, że jego korzenie mogą sięgać religii babilońskich w Mezopotamii w IV tysiącleciu przed Chr., a wzorcem Mena mogło być czczone tam bóstwo lunarne Sin.¹³ Inni badacze wiążą Mena z perskim bogiem księżyca Mao¹⁴ albo też z czczonym w Luwii bóstwem księżyca Arma.¹⁵ Pisarze starożytni powiązali kult Mena z Frygią.

Ekspansja kultu Mena z obszaru Frygii i Lidii nastąpiła w czasach hellenistycznych, poczynając od III w. przed Chr. i ogarnęła całą Azję Mniejszą oraz Grecję kontynentalną. Ponowna ekspansja kultu Mena nastąpiła w Cesarstwie Rzymskim w I w. po Chr. oraz w kolejnych stuleciach. Świadczyć o tym mogą monety z wyobrażeniem boga Mena znajdowane na terenach odległych od Frygii (np. w Palestynie czy Arabii).¹⁶

W ikonografii boga Mena dominuje symbolika lunarna. Bóstwo jest przedstawiane zazwyczaj jako brodaty mężczyzna z półksiężycem za plecami, w płaszczu i czapce frygijskiej. Wspiera się na długim berle albo włóczni, w drugiej ręce trzyma wielką szyszkę

¹³ Por. L. G u e r i n i, *Men*, w: (Zbior.) *Enciclopedia dell'arte antica, classica ed orientale*, t. 4, Roma 1961, s. 1001-1002.

¹⁴ Por. *Men*, w: *Encyclopaedia Britannica*, London 2003, t. 7 s. 1044.

¹⁵ Być może kult Mena był kontynuacją kultu lunarnego bóstwa Hetytów Army, którego później utożsamiano z Hermesem. Podobieństwo imion Arma i Hermes mogło wpłynąć na popularność boga Mena w tamtym regionie; por. M. P o p k o, *Religions of Asia Minor*, Warsaw 1995, s. 168.

¹⁶ Por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Men_%28b%C3%B3stwo%29#cite_note-3 (dostęp: 12 II 2015).

sosnową, a nogą depcze czaszkę byka. Strabon opisuje go jako bóstwo nadzorujące miesiące.¹⁷

Wyobrażenia boga Mena dzielą się zasadniczo na dwie kategorie: jako postaci stojącej i rządziej – jako jeźdźca na koniu lub baranie. Niekiedy Men powozi rydwanem zaprzężonym w byki; zdarza się też, że bykom towarzyszy lew.

Do naszych czasów nie zachował się żaden posąg Mena, choć wiemy, że takowe istniały (np. w Smyrnie). Dlatego ikonografia bóstwa pozostaje niejasna i zasadniczo opiera się na wizerunkach Mena zachowanych na monetach z okresu Cesarstwa Rzymskiego. Powtarzającym się atrybutem Mena jest, jak przystało na bóstwo lunarne, wyobrażenie półksiężyca.

Materialnych śladów kultu Mena zachowało się również niewiele. Do dziś przetrwały ruiny świątyni ku czci tego bóstwa w Antiochii Pizydyjskiej.¹⁸ Strabon wspomina, że do tego sanktuarium przynależały wielkie obszary ziemskie oraz niezliczone rzesze niewolników.¹⁹ Strabon wzmiankuje też dwa sanktuaria boga Mena w okolicy miast Laodycea i Karura na pograniczu Lidii i Karii,²⁰ a nawet w okolicach Aten.²¹ O kulcie boga Mena na wyspach Rodos, Delos i Tasos świadczą zachowane tam inskrypcje.²² „Kult potężnego w Azji boga Mena, którego symbolem był księżyc, identyfikowanego z czasem z Attysem, ograniczał się swym zasięgiem do wschodniej części

¹⁷ Por. Strabon, *Geographia* XII, s. 557, 577; Proclus, *In Platonis Timaeum commentaria* IV, 251.

¹⁸ Ruiny świątyni boga Mena odkrył W. Ramsay w 1911 r. na wzgórzu Karakuyu w Antiochii Pizydyjskiej (dzisiaj Yalvaç w Turcji); por. *Journal of Roman Studies* 16/1926, s. 111; 17/1927, s. 112; M. Hardie, *The Shrine of Mén Askaenos*, *Journal of Hellenic Studies* 32/1912.

¹⁹ Por. M. Popko, *Religions of Asia Minor*, s. 192.

²⁰ Por. Strabon, *Geographia* XII, s. 580.

²¹ Por. *tamże*, s. 557. Kult Mena był popularny w III w. przed Chr. wśród niewolników w Attyce.

²² Por. F. Walton, *Men (Μήν)*, w: *The Oxford Classical Dictionary*, Oxford 1961, s. 556.

Imperium”,²³ ale sięgał daleko na wschód, co poświadcza założona w czasach perskich świątynia Mena w Kabejra (dziś Niksar) w Amerii.²⁴

Również trudne do odtworzenia są formy kultu boga Mena. Imieniu bóstwa towarzyszyły przydomki *Ouranios* („pan niebios”) i *Katachtonios* („pan podziemi”), co wskazywało na zasięg jego władzy i oddziaływania.²⁵ Innym przydomkiem Mena był *Tyrannos* („pan”, „sędzia”).²⁶ Bóstwo określano też lokalnymi przydomkami, np. w Pamfilii był czczony jako *Men Phosphoros*, w Poncie – *Men Pharnakos*, a w Antiochii – *Men Ascaenos*. Czczono go jako wybawcę biednych, chorych oraz bezbronnych i wierzono, że jego moc dociera do wszystkich potrzebujących przez rogi półksiężycy umieszczone za plecami. Mena wzywano też jako strażnika nagrobków, umieszczając stosowne modlitwy i wizerunki na stelach nagrobnych. Nadto Strabon wspominał moc uzdrowicielską boga Mena i istnienie szkół lekarskich przy jego świątyniach.²⁷

Men był również uważany za bóstwo wieszczące, dlatego przypuszcza się, że jego wyrocznie istniały m.in. w Attalei (Izauria) i w Anaburze (Pizydia). Natomiast potwierdzone są misteria małoazjatyckie związane z jego kultem.²⁸ Zachowała się również wzmianka sugerująca, że cesarz rzymski Karakalla († 217) czcił Mena pod zlatynizowanym imieniem *Lunus*.²⁹

²³ Zob. M. J a c z y n o w s k a, *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1987, s. 200.

²⁴ Por. M. Popko, *Religions of Asia Minor*, s. 192.

²⁵ Podobnie hetycki bóg Słońce był czczony jako Słońce Nieba i Słońce Ziemi; por. *tamże*, s. 192.

²⁶ Por. P. W a r s i ń s k i (red.), *Mitologia Egiptu i starożytnego Wschodu. Kompendium*, Warszawa 2004, s. 132.

²⁷ Por. S t r a b o, *Geographia* XII, s. 580.

²⁸ Por. A. L e s k y, *Men*, w: A. P a u l y, G. W i s s o w a, W. K r o l l, K. W i t t e, K. M i t t e l h a u s, K. Z i e g l e r (red.), *Pauly's Real-Encyclopädie des classischen Altertumswissenschaft*, t. 16/1, Stuttgart 1931, kol. 697.

²⁹ Por. http://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Roman/Texts/Historia_Augusta/Caracalla*.html (dostęp: 12 II 2015), rozdz. 7.

Z czasem kult boga Mena zaczął słabnąć na korzyść oficjalnych kultów imperialnych, w tym kultu władcy. Wydaje się, że niejasna geneza tego bóstwa oraz jego wielopostaciowość przyczyniły się do tego, iż jego kult był wchłaniany przez kultury silniejsze, np. przez misteryjny kult Kybele, a także Attysa, z którym zaczęto go, jak już wspomniano, utożsamiać. Men uległ wtopieniu w system synkretyzmu religijnego późniejszych okresów *Imperium Romanum*;³⁰ utożsamiano go nie tylko z Attyssem, ale też z trackim Sabaziosem i z Zeusem Dolichenosem. Pojawiał się też w misteryjnym kulcie obok Mitry.³¹

Sens imienia Chrystusa „a-Men”

Z przytoczonych powyżej informacji wynika, że anatolijskie bóstwo Men było w starożytności najbardziej utożsamiane z Frygią i że we frygijskim mieście Laodycea, a także w innym mieście na pograniczu frygijsko-pizydyjskim, w Antiochii Pizydyjskiej, wzniesiono sanktuaria ku jego czci. To potwierdza, że na tamtych terenach jego kult był szeroko rozwinięty.

Wzmianka o bogu Men w Liście do Kościoła w Laodycei ma swoje *Sitz im Leben* w uwarunkowaniach kulturowych tego frygijskiego miasta oraz w sytuacji tamtejszego Kościoła. Jest znamienne, że spośród siedmiu listów w Apokalipsie tylko ten do Kościoła w Laodycei nie zawiera żadnej pochwały, a wprost przeciwnie – same nagany. Tamtejsza wspólnota chrześcijańska zubożała i nie była ani gorąca, ani zimna. Widocznie Chrystus przestał być dla nich *Kyriosem*. A mimo tego Jezus ich nie odrzucił, ale zapewnił, że „stoi u drzwi i kołaczę” (Ap 3,20), wzywając Kościół do nawrócenia.

W przytoczonym tu źródle jest też zawarte przeświadczenie, że jeśli mężczyzna uważa bóstwo lunarne za kobietę, będzie w życiu zawsze uległy żonie, a jeżeli za mężczyznę – będzie nad żoną dominował.

³⁰ Por. F. Walton, *Men (Mīn)*, s. 556.

³¹ Por. M. Vermaseren, *Enciclopedia dell'arte antica, classica ed orientale*, t. 6, Roma 1963, s. 118.

Zadowolonym z siebie i obojętnym chrześcijanom z Laodycei proponuje symboliczne zakupy, które pomogą im dokonać *metanoi*.

Słowa Chrystusa w Liście do Laodycei są niezwykle surowe. W ten klimat doskonale wpisuje się samookreślenie Chrystusa – *Amēn*. Pan nazywa siebie pieczęcią w Kościele i dla Kościoła, jak to wynika z tradycyjnej interpretacji imienia *ho Amēn*.

Ale nie tylko. Chrystus nazywa siebie *A-Men* („Nie Men”). Tym określeniem uzmysławia chrześcijanom w Laodycei, że nie jest Menem, choć tak próbują na Niego patrzeć. Nie jest częścią pogańskiego panteonu, nie jest bożkiem bezsilnym wobec świata i jego problemów, nie jest ludzkim wymysłem. W przeciwieństwie do bożka Mena i jemu podobnych jest prawdziwym Bogiem, jest „Tym, Który jest” (Wj 3,14).

A kolejne dwa określenia Chrystusa z Ap 3,14 są potwierdzeniem i rozwinięciem Jego tytułu „Nie Men”. Chrystus „jest Świadkiem [*martys*] wiernym i prawdomównym”. Grecki termin *martys* zaczęto bardzo szybko stosować w odniesieniu do tych świadków, którzy własną krwią przypieczętowali swoje słowa. Jezus przypomina Kościołowi w Laodycei, że na każdym swoim słowie przystawił pieczęć z własnej krwi i swoim męczeństwem potwierdził własną prawdomówność i wiarygodność. Nie jest Menem, nic nie znaczącym bożkiem, ale Bogiem, który troszczy się o cały świat, gdyż jest „Początkiem stworzenia Bożego”.

Zaproponowana w niniejszym szkicu interpretacja imienia Chrystusa „Amen” rzuca nowe światło na chrystologię Apokalipsy i ją wzbogaca. Jezus, zestawiając swoją osobę z bożkiem pogańskim Menem, popularnym wśród tych, do których skierował słowo w liście, odsłania przed nimi prawdę o swoim bóstwie, o swej absolutnej wyższości nad idolami pogańskimi i o wynikających z tego faktu konsekwencjach.

Problematyka absolutnej dominacji Boga nad bałwanami pogańskimi powracała często na kartach Starego Testamentu, a zwłaszcza

w pouczeniach proroków (np. w Iz 2,20; 43,10-12; 44,9-20; 45,20-22; 46,5-9; Jr 5,7; 7,16-20; Mi 5,12; Ha 2,18-20; Oz 8,4-6). W pismach Nowego Testamentu bożki pogańskie przybierają często postać rzeczywistości doczesnych, które odciągają ludzi od prawdziwego Boga, np. pieniędzy (Mt 6,24), wina (Tt 2,3), żądzy panowania nad innymi (Kol 3,5; Ef 5,5), władzy politycznej (Ap 13,8), przyjemności, zazdrości, nienawiści (Rz 6,19; Tt 3,3), grzechu (Rz 6,6) czy zaledwie materialnego przestrzegania Prawa (Ga 4,8-9). Autorzy natchnieni tylko okazjonalnie poruszają problematykę kultu bożków pogańskich (np. w Dz 15,29; 17,16.29; 1Kor 12,2; Ga 4,8), nigdy zaś nie zestawiają z nimi Chrystusa. Wyjątkiem może być tekst Ap 3,14 z samookreśleniem Chrystusa „Nie Men”. Jezus Chrystus uczy, że nie jest jednym z wielu bogów, ale ich kompletnym przeciwieństwem, czyli Bogiem prawdziwym, „który JEST”.

ks. Piotr OSTAŃSKI